

Spis treści

Irena Sandecka	▪ W cieniu ukraińskich noży.....	7
Antoni Mariański	▪ W batalionie „Siwego”	77
Eugenia Borkowska	▪ Między Wołyniem a Warszawą	105
Tadeusz Socha	▪ Prosiłem go, by mnie zastrzelił	137
Janina Wójcik	▪ Co po nas zostanie?	191
Władysław Tołysz	▪ Najłatwiejszy łup dla zbrodniarzy ...	209
Mirosław Łoziński	▪ Strażnik pamięci Przebraża	279
Julian Jamróz	▪ „Skończyła się wasza zasrana Polska”	343

— Moi rodzice na wyjazd do Polski zdecydowali się w 1921 r., gdy miałam dopiero lat — mówi Irena Sandecka — gdy było wiadomo, że Human w wyniku Traktatu Rzymsko-Bolszewickiego już nie wróci. Ojciec zabrał odwiec z tego czasu od domu i na miejscowym targu wyprzedawał wszystkie wartościowe przedmioty, aby bolszewikom nie nie zostawić. W 1921 r. rodzice ze siostrą i bratem przez „nielegalną granicę” przejechali do Polski, powołani przez spiskowców z góry przewoźników. Kasy z nimi wyciągnął od nas po drodze osię się da. Tak, że jak wyjechalismy z Humanu wyładowanym wozem, to granicę przekroczyliśmy tylko z tym, co robiliśmy w tobołkach na placach. Przemyślam też, że na mojej cży rodzice znieśli wszystkie obciążenia i konsekwencje. Jako najmłodsza